Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 18 Katowice, piątek 22-go stycznia 1932 r. **Rok 31**

W rocznicę powstania styczniowego.

Rocznica powstania styczniowego — w dniu 22 stycznia przypada 69-ta — w dobie naszej niewoli była jednem ze wspomnień najbardziej tragicznych. W dawnym zaborze rosyjskim prawie każda rodzina z warstwy ziemiańskiej, z drobnej szlachty i mieszczaństwa przechowywała pamięć walk bohaterskich choć, zdawało się, beznadziejnych i barbarzyńskich prześladowań, krwawych represyj jakiemi rząd rosyjski stłumił polską walkę o wolność. Do gorzkiego uczucia zawodu i przegranej walki łączyło się upokarzające poczucie, że nie cały naród stanął wówczas w szeregach walczących, że najliczniejsza warstwa —włościańska — nie obudziła się jeszcze z wiekowego letargu.

Czciciele „rozsądku", poziomego „rozumu", maskującego egoizm i tchórzostwo, przy sposobności rocznicy powstania styczniowego mieli wdzięczne pole do popisywania się „wytrawnością" swego sądu i znęcania się nad „szaleńcami", którzy swem „bezmyślnem" porwaniem się do beznadziejnej walki pogorszyli jedynie warunki bytu politycznego i społecznego narodu, przyczynili się rzekomo nietylko do triumfu, ale i do utrwalenia panowania zaborców. W takiem oświetleniu rocznica powstania styczniowego była rocznicą smutną, tragiczną. Ten nastrój natchnął wspaniałe, lecz jakże dramatyczne strofy Chorału K. Ujejskiego „Z dymem pożarów".

Dziś całe społeczeństwo widzi dowodnie w perspektywie odzyskanej niepodległości, że powstanie styczniowe było czynem krwawej, ale bynajmniej nie daremnej i bezpłodnej ofiary. Było ono koniecznem ogniwem w łańcuchu walk i wysiłków ofiarnych, jakie naród polski podjął nazajutrz po utracie niepodległości, a które dowodziły, że katastrofa dziejowa, która pochłonęła byt polityczny Rzeczypospolitej, nie była wynikiem znikczemnienia narodu, że przemoc zewnętrzna nie była zdolna pozbawić Polskę warunków wewnętrznych dążenia do odzyskania wolności.

Dowiódł zaś swej żywotności naród polski w czasie ostatniej wojny ludów, kiedy to wśród szczęku broni nie brakło również czy to na froncie francuskim czy rosyjskim i szabli polskiej, którą żołnierz nasz wyrębywał granice obecnego naszego państwa. Kiedy zaś umilkł rozgwar bitewny i zmęczone narody zasiadły przy wspólnym stole, by układać warunki pokoju, nie można już było przemilczeć i przejść do porządku dziennego nad niezłomną wolą życia własnym bytem narodu polskiego. Skruszały dzielnicowe słupy graniczne i powstał jeden, zwarty, niepodległy naród.

Proces jednak utrwalania swego bytu nie skończył się jeszcze. Zewsząd ukryte, podziemne moce wytężają swe siły, by osłabić krzepnące państwo młode i rzucić go na pastwę nienasyconego molocha niemieckiego. Świadomość niebezpieczeństwa, grożącego nam od zachodu każdej chwili, dotarła już na szczęście do najszerszych warstw społeczeństwa, cementując go i uodporniając na wszelkie zbrodnicze zakusy.

Naród raz wywalczonej wolności, okupionej morzem przelanej krwi tysięcy bohaterów szeregu pokoleń, nie pozwoli sobie wydrzeć za żadną cenę i nie zaprzepaści.

Tak nam dopomóż Bóg!...

Konferencja lozańska odroczona bezterminowo.

Francja nie da się zastraszyć pogróżkami.

Paryż. W dziennikach paryskich ukazał się oficjalny komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, donoszący, że **konferencja reparacyjna w Lozannie nie może odbyć się w dniu 25 bm. ze względów technicznych (?).** Komunikat nie wypowiada się co do następnego terminu.

W związku z tem ogłoszeniem, niemal wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają obszerne uwagi. Część prasy domaga się od rządu francuskiego, aby odpowiedział na komunikat angielski oraz, by wyraźnie dał do zrozumienia, iż nie zamierza rezygnować z praw do reparacyj. Jeżeli zajdzie potrzeba — piszą dzienniki — to **Francja powinna przełamać upór Rzeszy Niemieckiej.**

Paryż. B. premjer Herriot wygłosił wczoraj mowę na zebraniu egzekutywy swego stronnictwa. Mówca przypomniał, że **spłaty reparacyjne, ciążące na Niemcach, nie posiadają charakteru kontrybucji wojennej i nie przypominają w niczem spłat, jakie były nałożone przez Bismarcka w roku 1871 na zwyciężoną Francję.**

Obecnie zwycięska Francja powinna ze spokojem kroczyć po drodze wytkniętej przez traktaty i nie dać się zastraszyć pogróżkami. W żadnym wypadku Francja nie zgodzi się na anulowanie traktatów.



Wojska japońskie w sile 6 000 żołnierzy maszerują na zdobycie Charbina, napotykając po drodze na silny opór Chińczyków. Powyżej widzimy grupę żołnierzy japońskich, dostarczających amunicję do pierwszych linij walczących.

Dunikowski zazdrośnie strzeże swej złotej tajemnicy

Paryż. Sprawa Dunikowskiego staje się przedmiotem zainteresowania ogólnego. Już nawet prasa francuska „La Liberte", „Le Journal", „Les Debats", „Paris Midi", podają rewelację, które rzucają ujemne światło na rolę głównego eksperta francuskiego Guilleta i sędziego śledczego Ordonneau.

Opinja niektórych sfer posądza eksperta Guillet'a o współpracownictwo z temi bankami którym zależy na wydarciu Dunikowskiemu jego tajemnicy naukowej.

Również utrzymują, **iż Guillet traktuje Dunikowskiego z brutalnością zwykłego żandarma** i on właściwie sprzeciwia się dopuszczeniu adwokatów i asystencji ich podczas decydujących doświadczeń. Postępowanie sędziego Ordonneau, który izolował Dunikowskiego w więzieniu i zamierza wydać ekspertom francusk. sekretny memorjał Dunikowskiego o sposobie prowadzenia doświadczeń, oburzyło całą radę adwokacką Paryża, która poleciła swemu prezesowi adwokatowi Leouzon Leduc, aby protestował u prokuratora, a w potrzebie i u ministra sprawiedl. Berarda.

Krwawe awantury komunistyczne w Rybniku.

7 policjantów i czterech demonstrantów rannych.

Rybnik. Wczoraj, 21 b. m. na sali kasyna hutniczego w Paruszowcu pod Rybnikiem odbyło się zebranie bezrobotnych na które przybyło około 1000 osób. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy, gdyż **komuniści chcieli go opanować,** którzy po ukończeniu tegoż, rzucili hasło, aby udać się pochodem pod gmach starostwa w Rybniku. Oddział policji w sile 14 osób chciał udaremnić pochód i rozpraszał demonstrantów. W tym momencie **posypał się grad kamieni na policję, a ponadto padło kilkanaście strzałów w stronę policjantów. 7 z nich zostało rannych odłamkami żelaza i kamieniami.** Policja, działając w obronie własnej oddała salwę, najpierw w powietrze, a gdy to nie pomogło, w kierunku najbardziej atakujących demonstrantów, w wyniku czego **cztery osoby zostały ranne,** w tem dwie ciężko i 2 lekko. **Demonstranci rozbiegli się w popłochu, a rannych przewieziono do szpitala miejskiego.** Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo i **pochwyciły kilku podżegaczy. W mieście panuje wzorowy spokój. Atak na policję był zorganizowany zgóry przez miejscowych komunistów.**

Żmije przyczyną buntu w Kongo belgijskiem.

Bruksela. W Kongo belgijskiem, w okolicach Brazzaville i Leopoldville **zbuntowały się szczepy murzyńskie z powodu zakazu hodowli jadowitych węży.** Przed dwoma laty gubernator prowincji ogłosił nagrody w wysokości 15 centymów za każdego zabitego węża. Skutek był taki, że niemal w każdej wsi murzyńskiej powstała wylęgarnia żmij, które następnie zabijano i dostarczano do Brazzaville, w celu uzyskania zapłaty.

Niebezpieczny obłęd odwetowy.

Paryż. „Paris Midi" zamieścił wczoraj korespondencję z Berlina pod tytułem: „Pozwólcie nam zrealizować nasze szanse na Wschodzie, a pozostawimy wam pokój na Zachodzie". Jest to wywiad z wiceprezesem partji Hugenberga Quaatzem, który **przemawia do Francuzów jeszcze cyniczniej, niż Hitler,** albowiem wyraźnie grozi: **„jeżeli Francja nie da Niemcom „carte blanche" co do Polski, a tembardziej, jeżeli nie zmusi Polski do ustępstw terytorjalnych na rzecz Niemiec, wtedy i Alzacja i Lotaryngja znajdą się w niebezpieczeństwie i sam pokój europejski zawiśnie na włosku"**

Komisarz demobilizacyjny uchylił prowokacyjne obwieszczenia przemysłowców.

Katowice. W związku z nieprawnem wypowiedzeniem umów o pracę przez związek pracodawców przemysłu górniczo - hutniczego, co jak wiadomo, wywołało żywiołowe protesty ze strony załóg robotniczych i oburzenie — komisarz demobilizacyjny inż. Maske skierował do tegoż związku pismo, w którem wykazuje samowolę przemysłowców i chęć wyłamania się z obowiązujących ustaw. Komisarz demobilizacyjny stwierdza w swem piśmie do przemysłowców, **że związek przemysłowców uchylił się od zastosowania środków, mogących polubownie załatwić spór i miast zatarg skierować do komisji pojednawczo-arbitrażowej, wywiesił znane obwieszczenie w poszczególnych zakładach pracy, mocą których wypowiedziano pracę robotnikom.**

Ze względu na ciężkie położenie i przeżywany kryzys, dający się silnie odczuwać na tutejszym terenie — **komisarz demobilizacyjny nie może zgodzić się na metody przemysłowców, jakie usiłowali wprowadzić w stosunku do robotników i cały spór zarobkowy oddaje do załatwienia komisji arbitrażowo-pojednawczej.**

Zarządzenie p. komisarza powitać należy z pełnem zadowoleniem i niewątpliwie przyczyni się ono w dużej mierze do uspokojenia rozgorączkowanych umysłów pokrzywdzonych robotników.

W poniedziałek 25 stycznia b. r. odbędzie się posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej dla załatwienia sporu zarobkowego w górnictwie i hutnictwie. Komisja, której przewodniczyć będzie p. inż. Kossuth, naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach — zwołana została na wniosek Komisarza Demobilizacyjnego.

Uderz w stół, a nożyce się odezwą...

Odpowiedź na obłudne zarzuty „Polonii".

W onegdajszym numerze w artykule p..t „Rekiny" poruszyliśmy i naświetliliśmy rolę przemysłowców na tle ostatnich zamierzeń obniżki płac robotniczych. Wyraziliśmy przytem pragnienie, by sprawców, nie liczących się z nastrojami wśród rzesz robotniczych i dolewających swemi zarządzeniami oliwy do ognia postawić przed sądy, które powinny znaleźć paragrafy, przewidujące kary na nich. Jedna z gazet katowickich, a mianowicie „Polonia" nazwała nasze żądania prowokacją, stając tem samem wyraźnie w obronie przemysłowców. Pozwoliła sobie przytem owa gazeta na przytoczenie wyjątków z drażniącego ją artykułu, opuszczając świadomie część istotną ustępu, który w całości brzmi następująco: „Dlatego czas najwyższy, by skończyć z tą międzynarodową mafją, konfiskując im majątki, a samych przepędzając, gdzie pieprz rośnie lub osadzając ich za kratkami. Cierpliwości miara przepełnia się! **Należy znaleźć paragrafy, pod które podciągnąć należy zbrodnicze harce przemysłowców. Domaga się tego cała opinja publiczna i świat pracy."**

Gdzież tu jest — pytamy — prowokacja? Gdzież namawianie robotników do nielegalnych wystąpień?! Czy „Polonia", w obawie o swą skórę, ewentualny fakt postawienia przemysłowca przed sądem uważa za prowokację robotnika? A dalej czy robotnik może konfiskować majątki, czy może osadzać kogoś za kratkami? Chyba nie! A jeśli tak, to skąd „Polonia", z jakiego tytułu wyciąga potworne wnioski o podżeganiu przez nas robotników? Czy nie zajęliśmy tego samego stanowiska, co robotnicy sami, którzy naprzykład w hucie Królewskiej wywiesili obwieszczenie, w którem m. in. oświadczają w punkcie 2, że „załoga wypowiada wszystkim dyrektorom i urzędnikom ponadtaryfowym stosunek służbowy z dniem 2 lutego 1932 r. i **postara się o podanie ich pod sąd doraźny jako szkodników i niszczycieli dobra robotnika i dobra Państwa Polskiego.**

3) **Robotnicy nie dadzą się dłużej prowokować i wydzierać sobie chleba przez nienasyconych i rozpustnych panów dyrektorów, pobierających skandaliczne wysokie wynagrodzenia bez względu na nędzę i głód robotnika polskiego.**

Krzywda wyrządzona polskiemu robotnikowi woła o pomstę do nieba i pamiętajcie wy panowie dyrektorzy, że raz kiedyś robotnik polski wyda nad wami surowy wyrok.

Postępowanie dyrektorów z robotnikiem polskim przekracza wszelkie granice sprawiedliwości, przyczem przytoczyć można stare przysłowie: „Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera". Robotnicy załogi."

Czytając „odkrycia" „Polonii" mimowoli nasuwa się przysłowie „uderz w stół, a nożyce się odezwią" lub inne **„wyszło szydło z worka". Uderzyliśmy w przemysłowców, wołając dla nich o sąd, a odezwała się „Polonia" w obronie tychże przemysłowców,** co powinni zapamiętać sobie robotnicy, mianowicie ci, którzy dotychczas nie przejrzeli, że **tak „Polonia" jak i jej „ojciec duchowny" oddawna już stoją na usługach wielkiego kapitału. Przypominamy „Fiducję"...**

Wreszcie chcielibyśmy zaznaczyć, że nie bardzo „Polonii" do twarzy z rzekomą obroną spraw robotniczych i odzywaniem się do nich w obecnej krytycznej chwili. Przecież „ojciec duchowy" „Polonii" nie posiada bodaj iskierki życzliwości dla robotników. Wiemy przecież, że **po plebiscycie odsunął się zupełnie od ruchu robotniczego i zaprzągł się do rydwanu przemysłu górnośląskiego, którego interesów broni znakomicie, ku zupełnemu zadowoleniu baronów kopalnianych.** O robotniku zaś pamięta, gdy mu są potrzebne głosy wyborcze. Po wyborach jednak zapomina się o wszystkich obiecankach **i robotnik tak, jak przedtem, tak i teraz wydany jest na łup zachłannego przemysłu.**

Strajk w łódzkich tramwajach.

Łódź. W dniu wczorajszym dyrekcja tramwajów wykorzystując stosy ofert, jakie złożono jej w swoim czasie, rozesłała 60 zawiadomień do bezrobotnych, z których wybrano 30 osób, które mają być zaangażowane do pracy. Dyrekcja zamierza w szybkiem tempie pod uczyć „nowozacieżnych", tak, by już jutro móc uruchomić chociaż część wozów. Z dniem dzisiejszym otrzymali wymówienie wszyscy pracownicy warsztatów tramwajowych. Dyrekcja motywuje redukcję brakiem pracy. Na dziś zapowiedziana jest konferencja w inspektoracie pracy. Remizy strzeżone są przez policję. Komitet strajkowy zapowiada wciągnięcie do akcji również monterów przewodów napowietrznych.

W Ameryce coraz głośniej mówi się o inflacji.

Nowy Jork. Na rynku finansowym znowu gromadzą się ciężkie chmury, — sytuacja gmatwa się coraz groźniej. Na potężnym, nienaruszonym bastjonie międzynarodowej finansjery — dolarze zaczynają zjawiać się niepokojące rysy. **W Ameryce głośno mówi się o kontrolowanej (narazie) inflacji pieniądza amerykańskiego, giełda nowojorska coraz głośniej rzuca w świat sensacyjne wieści o obniżeniu kursu dolara o 15 procentów w stosunku do złota.** Świat pieniądza stał się znowu bardziej, niż kiedykolwiek nerwowy i bardzo ostrożny. Wiadomości, nadchodzące z Paryża brzmią w dalszym ciągu niepokojąco.

Wybór prezydenta Rzeszy między 28 lutego a 13 marca.

Berlin. W kołach parlamentarnych liczą się z przyśpieszeniem terminu wyboru prezydenta Rzeszy, tak, że wybór ten odbyłby się między 28 lutego a 13 marcą.

TELEGRAMY.

Samoloty sowieckie nad polską granicą.

Wilno. Na odcinku granicznym Liwieniec — Tomaszewice zauważono 5 samolotów sowieckich, które przez dłuższy czas krążyły nad miejscowościami granicznemi polskiemi. Dopiero po użyciu broni przez patrole K. O. P. samoloty odleciały na stronę sowiecką w kierunku Kojdanowa. Również w dn. wczorajszym zauważono sowiecki samolot w rejonie miasta Dzisny. Samolot ten w ciągu kilku minut dokonał lotu nad miasteczkiem, poczem odleciał poprzez Dźwinę w kierunku Druji.

Wydobycie zwłok trzeciej ofiary na kopalni „Karsten-Centrum".

Bytom. Prace ratownicze na kopalni „Karsten-Centrum" trwają bez przerwy. We wtorek 19 bm. oddziały ratunkowe natrafiły na **zwłoki trzeciego górnika, zasypanego przed 16 dniami.** Zwłoki wydobyto i ustalono, że był to rębacz Maks Karch. Jak ustaliło dochodzenie, został on zasypany w czasie pracy i nie mógł się ratować ucieczką.

Ameryka rozczarowała się od Europy, która nie chce płacić.

Paryż. Po odmowie udzielonej Lavalowi co do przedłużenia moratorjum Hoovera, amerykańskie koła polityczne, brzmi telegram Reutera, wyrażają oburzenie z powodu niewdzięczności Europy i skłaniają się coraz bardziej ku temu, że **Ameryka powinna zaradzić swemu kryzysowi własnemi środkami i machnąć ostatecznie ręką na Europę.** Co do wierzytelności swych, przeważa w Waszyngtonie zdanie, iż niektórzy dłużnicy europejscy istotnie płacić nie mogą i zasługują na pobłażliwość. Inni natomiast, jak **Francja, płacić mogą i na żadne ustępstwa, lub redukcje liczyć nie powinni.**

Kraje te jeszcze łatwiej będą mogły płacić, gdy ograniczą swe niepomierne budżety wojskowe. **Ameryka będzie prowadziła rokowania ze swymi wierzycielami z każdym oddzielnie,** ale nie na wspólnej konferencji. Stanowisko Ameryki gmatwa w sposób niesłychany trudności francusko - niemieckie i wogóle trudności europejskie.

Pakt fińsko-sowiecki podpisany.

Helsingfors. Rokowania fińsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji dobiegły końca. Podpisanie nastąpiło wczoraj wieczorem.

Spuścizna po kumotrze Walentym.

11) (Dokończenie.)

— Cóż robić! — powiada — podobnej odpowiedzi spodziewałem się od was. Ale wdowa i dzieci po Walentym i tak nie zginą. Mają oni skarb nielada: mają zamiłowanie do pracy i to ich podźwignie. Zgromadzili już większą część funduszu potrzebnego na spłacenie długu, a resztę dla nich wykołaczę sam. Objawiłum wolę nieboszczyka tu, a nie gdzieindziej, bo tu właśnie zdobył sobie Walenty tych wszystkich przyjaciół, na których liczył w godzinę śmierci. Ha, kieliszek i kufel innych zjednać nie mogły... Niechaj ta dzisiejsza rozmowa będzie przykładem dla drugich. Żegnam was serdeczni przyjaciele Walentego! Wybaczcie, żeście się zawiedli, innego po nim spodziewając się spadku; ale i on również zawiódł się na was...

Domówiwszy tych słów, Mroczek nacisnął czapkę i wyszedł.

Za nim wysunął się Rzepecki.

— Sąsiedzie, sąsiedzie! — wołał chwytając się za głowę — a toście narobili nam sromu! a to nas ludzie obniosą!...

— Wasza chyba w tem wina, a nie moja — odpowiada Mroczek.

A Rzepecki dalej swoje:

— Czy to się godziło tak nas podejść? Ja teraz ze wstydu ludziom oczu nie pokażę. Ratujcie, poradźcie, to z chęcią pomogę sierotom, aby mnie tylko ludzie palcami nie wytykali.

Na twarzy Rzepeckiego było widać szczerość.

Mrocezk popatrzył na niego.

— Miałem was za człowieka uczciwego — powiada — szkoda, żeście się wmieszali w te męty. Ot, chyba jedna tylko znalazłbym dla was radę: byłbym swatem Rózi i Wicka, bo wiem, że się oboje miłują. Ale przychodzi do was Wronkowa z Ferdynandem, nie będę więc im przeszkadzał... Tak, oddajcie waszą córkę Niemcowi i swym ciężko zapracowanym groszem wzbogaćcie go, kiedy w oczach waszych większą wartość ma jego majątek, niż uczciwy, rozumny, pracowity, pokrewny wam po glebie syn przyjaciela.

— Nie sądźcie mnie tak źle — zawołał Rzepecki. — Lubiłem zdawna Wicka i myślałem oddać mu swoją dziewczynę. Prawda, że Wronkowa swata Ferdynanda; ale wiadomo wam, że woda młynem, wiatr śmigami, a złą babą djabeł obraca. Mojej starej zdurzyła trochę głowy, ale ani ja, ani też dziewczyna nie jesteśmy za tem małżeństwem.

— Ha, zobaczymy — odpowiedział Mroczek. — Jeśli Ferdynanda dziewczyna odpali, no, to Wicek może spróbuje szczęścia.

Zakończenie.

Lat sześć upłynęło od śmierci Walentego. Wicek, ożeniony z Rózią, pospłacał wszystkie długi ojcowskie, przebudował dom, prowadzi warsztat kołodziejski, a za radą Mroczka założył sklep z różnemi rzeczami, który niezły ma odbyt. Przyczynia się do tego dobre miejsce, uznanie, jakie wszyscy w miasteczku i w okolicy mają dla poczciwej rodziny, a wreszcie i wesoła, zręczna a sumienna sklepowa — Wincentowa.

Stara matka, wdowa po Walentym, zajmuje się gospodarstwem i wychowaniem dwóch tłustych i zdrowych wnuków. Na ławce przed sklepem, często widywać można dwóch staruszków, jak z sobą gwarzą; są to Rzepecki i Mroczek.

A dawni przyjaciele Walentego, jeśli się kiedy zejdą razem, to się tylko kłócą i obwiniają wzajemnie za wstyd, jaki ich spotkał.

Stary zaś Gotlib nieborak schudł; martwi się, że teraz ludzie zmądrzeli i nie tyle piją, co dawniej. Radzi więc sobie, jak może. Mocno pieprzy kiełbasy a piwo rozcieńcza wodą, mrucząc:

— Jak w gardle ich nie będzie palić, to wszystką fipiją; nie będą patrzyli, że tu więcej woda niż pifa.

Kronika bieżąca

Piątek **22** stycznia.

Św. Dominika, opata
Św. Wincentego, męczennika.
Św. Anastazego, męczennika.

Kalendarz słowiański: Witosław.

Jutro sobota, 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P. z św. Józefem.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,32;	o godz. 16,20.
Księżyca	o godz. 14,41;	o godz. 7,22.

*

Z historii śląskiej.

22 stycznia. 1307. Pierwszy dokument wystawiony przez **księcia raciborskiego, Leszka,** mówi, że wuj jego, Mieszko z Cieszyna, był opiekunem jego. — **1926.** Kościół śś. Piotra i Pawła **w Katowicach** stał się tymczasową katedrą śląską.

*

W roku: 1506. Najmłodszy książę raciborski, Walenty, sprzedał wieś **Pawłów** w Raciborskiem, potem **Rudnik,** ostatecznie **Pszów,** powiernikowi swemu Bartoszowi na własność dziedziczną. — **1508.** Ks. wikary Grzegorz Kędziorka, zapisał swój ogród na **Nowych Zagrodach** prokuratorom i sługom kościelnym kolegiaty raciborskiej. — **1511.** Gliwice miasto, nabyło części **Szobiszowic, Żernik i Ligoty.** — **1511.** Burmistrz z radą miejską **Gliwic** sprawują patronat nad kościołem w Szobiszowicach. — **1515.** Pożar **miasta Bytomia** na G. Śl., w czasie którego bardzo ucierpiał kościół farny Panny Marji. — **1516.** Poświęcenie kościoła **w Biskupicach.** — **1517. W Chechle** wystawiono kościółek drewniany. — **1517.** Książę cieszyński, Kazimierz sprzedał ziemię pszczyńską za 40 000 złotych, krakowskiemu szlachcicowi Aleksemu Turzo, bratu biskupa wrocławskiego i ołomunieckiego. **1517.** Wzniesienie kościoła Najśw. Marji Panny **w Uszycach** pod Byczyną.

Patrjarcha Lizbony o prasie katolickiej.

Kardynał Consalvez Cereyra, patrjarcha Lizbony, tak pisze w czasopiśmie „Nevidades" o znaczeniu prasy katolickiej i zadaniach katolickiego dziennikarza:

„Dziennikarz katolicki z natury rzeczy ma w sobie coś z reprezentanta Kościoła, jest on bowiem dla szerokiej publiczności heroldem dyrektyw Kościoła i jego poglądów. Nie chcemy przez to powiedzieć, by dziennik katolicki miał być jedynie specjalnym organem hierarchji, przemawiając jednak jako herold — w takiej mierze jak poglady Kościoła rozszerza — dziennik katolicki bierze w pewnym stopniu udział w posłannictwie Kościoła. Jest to zaszczyt wielki ale i wielka odpowiedzialność".

Od katolickiego dziennikarza żąda ks. kardynał uświadomienia katolickiego i nieustępliwości przy trwaniu przy głoszonych przez Kościół zasadach. Zdradą Kościoła byłoby niepodawanie całej prawdy, nie pochodzi ona od dziennikarzy i nie może ukazać się inaczej, jak w pełnym swoim blasku. Dalej dziennikarz katolicki odznaczać się musi cnotą miłosierdzia i miłością bliźniego.

— **Wzrost bezrobocia o 9 149 osób.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 bm. wynosi 309 238 osób. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 9 149 osób.

— **Prawo robotników polskich z Francji do zasiłków.** W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, skutkiem czego wielu zatrudnionym tam dotychczas robotników polskich powraca do kraju, urząd emigracyjny donosi, że robotnicy ci powinni przed wyjazdem zaopatrzeć się w dowody zwolnienia z pracy. Dowody te zawierać muszą dane dotyczące okresu czasu, w ciągu którego robotnik był zatrudniony, ponadto zaś muszą być zalegalizowane przez właściwą władzę lokalną w miejscu pracy, lub też przez właściwy konsulat polski. Na podstawie tych dokumentów reemigranci będą mogli zabiegać o uzyskanie zasiłków z funduszu bezrobocia.

— **Dostawy państwowe tylko z surowców krajowych.** Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał wojewodom zarządzenie, aby instytucje państwowe i samorządowe, zawierając umowy w sprawie dostaw, zobowiązywały dostawców do wyrabiania dostarczanych przez nich przedmiotów z surowców i półfabrykatów krajowych.

Minister zarządził, aby instytucje państwowe i samorządowe żądały od dostawców dowodów, stwierdzających, że dostarczane przedmioty są całkowicie krajowego pochodzenia.

— **Zmiany w organizacji ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Minister pracy i opieki społecznej wydał zarządzenie, aby reorganizacja ministerstwa, zgodnie z wejściem w życie nowego statutu, przeprowadzona była całkowicie w ciągu bieżącego miesiąca.

W terminie od 1 lutego rb. połączone zostaną dotychczasowe wydziały organizacji pracy i ochrony pracy w jeden wydział, natomiast wydział ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych podzielony zostaje na 2 wydziały: wydział ubezpieczeń robotników, oraz wydział ubezpieczeń pracowników umysłowych i samodzielnie zarobkujących.

Wydział pośrednictwa pracy i spraw bezrobocia przeniesiony zostaje z departamentu opieki społecznej do departamentu pracy. Ponadto utworzona zostaje instytucja inspektorów opieki społecznej, oraz inspektorów ubezpieczeń społecznych, którzy podlegać będą dyrektorom odpowiednich departamentów. Nakoniec z wydziału personelnego wyodrębnia się biuro personalne, podległe bezpośrednio ministrowi.

— **150 208 inwalidów wojennych w Polsce.** Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150 208 osób; ponadto 1 446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największa ilość, mianowicie 29 948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś 1 558 na woj. poleskie. W Warszawie znajduje się 3 597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 115 582 stanowią 76,9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Pozostałe 23,1 proc. stanowią mniejszości, a mianowicie: Ukraińcy 23 590 osób, żydzi 4 139, Białorusini 2 894, Niemcy 3 155 oraz 848 innych narodowości.

Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa posiada 121 035 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 95—100 proc., wynosi 1 683 osób, co stanowi 1,1 proc. ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

Z Cieszyńskiego.

Na Czerwony Krzyż i bezrobotnych.

Cieszyn. Pan Rokiciński, dyrektor browaru w Cieszynie, celem uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego ś. p. dr. Ottona Sochy, człowieka o kryształowym charakteru i złotem sercu, niosącego pomoc wszystkim bliźnim, bez różnicy narodowości i wiary, zamiast wieńca, złożył na Polski Czerwony Krzyż zł. 15 i na komitet pomocy bezrobotnym zł. 10.

Bal Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 6 lutego r. b. odbędzie się w sali „Pod Jeleniem" bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Bal zapowiada się pod każdym względem doskonale. Jest rzeczą pewną, że społeczeństwo śląskie tak jak i w ubiegłych latach tłumnie pośpieszy w gościnne progi sali „Pod Jeleniem". Czysty dochód z balu przeznaczony jest na wysyłkę cieszyńskich najbiedniejszych dzieci, chorych, bez różnicy narodowości i wyznania, do Rabki.

Wieczór kolend.

Cieszyn. Tradycyjny wieczór kolend, zorganizowany przez ruchliwe Tow. śpiewackie, zgromadził w koncertowej sali hotelu „Pod jeleniem" sporą garstkę publiczności. Wieczór upiększył swem treściwem, pięknem przemówieniem „O kolendach polskich" prezes sądu okr. A. Brzostyński. Na program złożyły się reprodukcje 4 chórów: katolickiego chóru kościelnego (dyr. naucz. Potysz), chóru mieszanego Z. E. M. (dyr. St. Macura), chóru męskiego szkoły podchor. (dyr. Szafrański), chóru męsk. i mieszanego Tow. śpiewu (dyr. prof. E. Berger i prof. J. Hadyna). Wykonanie programu przez pojedyńcze zespoły stało na wysokości zadania i budziło żywe zainteresowanie publiczności przez różnorodność interpretacji poszczególnych punktów. Świeżo zorganizowany przez dyr. posła R. Halfara katolicki chór kościelny przeszedł swój chrzest sceniczny, wykazując bogaty, choć może jeszcze niedość wyrobiony, materjał głosowy. Entuzjazm licznego grona jako też i umiejętna ręka jego organizatora rokują chórowi jak najświetniejszą przyszłość. Wielki postęp wykazały chóry męski i mieszany Tow. śpiewu pod batutą prof. Bergera i prof. Hadyny. Jakość i opanowanie odśpiewanych kolend świadczą wybitnie o pracy kierowników nad doskonaleniem obu zespołów. Całość wieczoru nadzwyczaj składna i miła, za co należy się wdzięczność i podziękowanie jego organizatorom.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Cieszyn. W dniu 5 lutego (piątek) br. odbędzie się w małej salce Domu Narodowego w Cieszynie o godz. 5.30 walne zebranie członków K. P. H. W razie braku przepisanej ilości członków w pierwszym terminie, następne walne zebranie odbędzie się w ½ godz. później z ważnością bez względu na ilość obecnych. Program: Sprawozdanie prezesa, sekretarki, skarbnika, wnioski komisji rewizyjnej, dyskusja i udzielenie absolutorjum, wybór nowego zarządu, wnioski i życzenia. Zarząd K. P. H.

Walne zebranie koła Macierzy Śląskiej.

Z Istebnej i okolicy. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowego koła Macierzy szkolnej, mniej liczne, jak w latach ubiegłych, gdyż od tego czasu powstały u nas dwa nowe koła M. Szk. Po zagajeniu przez prez. ks. Grima nastąpiły sprawozdania sekretarza, bibljotekarzą, skarbnika, rewizysera i komisji rewizyjnej, która postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu wydziałowi, co zebrani jednogłośnie uczynili. Nastąpiły wybory, które zatwierdziły stary wydział z małemi zmianami: prezesem ponownie ks. Grim, zast. p. r. Małyszowa, skarbnikiem kier. szkoły p. Urbaczka, sekretarzem leśniczy p. Zahraj, poczem wygłosił prezes krótkie przemówienie na temat: Program pracy przyszłości, wskazując, iż Macierz Szkolna powinna podwoić pracę, by pomagać braci pozakordonowej, a na naszych kresach musi gruntować polskość, by każdy czuł się Polakiem i pracował dla Polski nieraz z poświęceniem własnego ja, własnych względów i wygód. We wnioskach na walne zgromadzenie głównego zarządu Macierzy poruszono konieczność budowy Domu Ludowego im ks. Londzina. W wolnych wnioskach uchwalono objąć w opiekę szkołę art. p. Konarzewskiego i u władz pukać, by przyszły tej potrzebnej, nawet koniecznej u nas placówce z pomocą. Zakończył prezes słowami zachęty, by przełamać lody, jakie w kole Macierzy widzą nasi gazdowie, którzy nazywają ją pańską, bo Macierz musi skupiać wszystkich, których rozdzielają przekonania polityczne, czy interesy partyjne. Słowami „Szczęść Boże" w dalszej pracy zakończył prezes zebranie. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że obrót pieniężny był następujący: dochodu 2 324,09 zł., a rozchodu 2 027,86 zł., tak, iż czysty zysk wynosi 296 zł., nie licząc 430 zł. które Macierz pożyczyła poszczególnym osobom. Z rozchodów warto podkreślić, iż na szkoły pozakordonowe wydano 564 zł., na zapomogi stud. w miejscu 303,35 zł.

Na wieczny sen.

W. Kończyce. We czwartek, dnia 14 bm. byliśmy świadkami niezwykłego w naszej wsi pogrzebu tragicznie zmarłego śp. pułk. Franciszka Adamowicza, który poniósł śmierć podczas nieszczęśliwego wypadku samochodowego na drodze tuż pod samem miastem Pszczyna na G. Śląsku, gdzie następnego dnia w dobrach księcia na Pszczynie miało się odbyć polowanie. Śp. Adamowicz służył długie lata w ówczesnym pułku ułanów w Żółkwi, a po rozpadnięciu się Austrji wstąpił niezwłocznie w szeregi wojska polskiego i służył przy 8 pułku ułanów w Grudziądzu, gdzie dosłużył się rangi pułkownika i brał następnie udział w kampanji bolszewickiej. Potem przeszedł on na emeryturę i zamieszkał pierwotnie w Cieszynie a ostatnio w Ustroniu. Zwłoki przewieziono na życzenie przyjaciela p. hr. Feliksa Thun-Hohensteina, który zgasłego wprost braterską otaczał miłością, z Pszczyny do Kończyc Wielkich, gdzie je okazale i z wielkiemi honorami wojskowemi na nowym już cmentarzu do wiecznego złożono spoczynku. Całe pogrzebowe nabożeństwo odprawił ks. Alojzy Gałuszka dziekan ze Strumienia w otoczeniu sześciu księży. Na chórze odśpiewał dodatnio zespół nauczycieli - sąsiadów, pieśń żałobną „W mogile ciemnej". W orszaku pogrzebowym wzięły udział, oprócz krewnych zmarłego, delegacje towarzystw cywilnych, związków wojskowych, korpusu oficerskiego 8 pułku ułanów, przedstawiciele różnych władz, na stepnie cała rodzina hrabstwa Thun-Hohensteinów, liczna szlachta z okolicy z księciem Hochbergiem z Pszczyny na czele, oraz całe masy ludności z miejsca i okolicy. Śpij zatem bohaterze, w spokoju w tej polskiej śląskiej ziemi, boś hardo i nieustraszenie walczył o jej niepodległość.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy kapelan w Pawłowicach **ks. Zając** został przeniesiony z dniem 19 stycznia w charakterze kapelana **do Imielina** i objął już tamże pracę. **Do Pawłowic** władza duchowna wysłała na stanowisko kapelana **ks. Hielschera** aż do objęcia parafji przez nowego proboszcza, którym został za zgodą patrona, władzy duchownej i rządu polskiego **ks. Niedziela,** dotąd proboszcz **w Bziu. Ks. Urban,** wikary w Łaziskach Górnych, który po rezygnacji **ks. prob. Pateroka** administrował parafją, objął z dniem 19 stycznia stanowisko wikarego przy **kościele N. M. P. w Katowicach. Do Łazisk Górnych** idzie jako kapelan **ks. Pitlok.** Probostwo w Łaziskach Górnych otrzymał po zatwierdzeniu urzędowem **ks. prof. Tomala,** dotąd katecheta w Mikołowie, który je obejmie po ukończonym roku szkolnym.

* **„Berg- und Hüttenverein" utrzymany.** We wtorek 19 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu górnośląskiego związku przemysłowców górniczo - hutniczych pod przewodnictwem generalnego dyrektora Ciszewskiego. Na posiedzeniu uchwalono utrzymanie nadal związku w dotychczasowej formie.

Równocześnie wybrano komisję z 5 członków zarządu, która ma ustalić przyszły zakres działania związku, oraz wysokość budżetu.

* **Zakłady fryzjerskie będą w najbliższe niedziele otwarte.** Dowiadujemy się że w najbliższe niedziele, dnia 24 i 31 stycznia oraz 7 lutego zakłady fryzjerskie będą otwarte w godzinach od 8-ej do 12-ej.

Z Katowickiego

Badanie koni używanych w ruchu granicznym.

Katowice. Magistrat donosi: W ślad za tut. komunikatem z dnia 11 grudnia 1931 r. w sprawie badania koni przekraczających granicę polsko - niemiecką a pochodzących z polskiego pogranicza, dyrekcja policji zawiadamia, iż według dodatkowego pisma starostwa (Landrat)

w Bytomiu z dnia 17 grudnia 1931 badanie koni przez powiat. lekarza weter. dla miejscowości Bytom na rok 1932 w terminach dnia 6 kwietnia, 6 lipca, 5 października i 7 grudnia odbędzie się nie na placu — Reichspräsidentenplatz w Bytomiu — lecz na polach przylegających do „Haldnestrasse“ dawniejsza t. zw. „Rokokogelände“. Badanie koni w pozo stałych terminach t. j. 7 stycznia, 3 lutego, 2 marca, 4 maja, 1 czerwca, 3 sierpnia, 7 września i 2 listopada 1932 r. odbędzie się jak poprzednio podano na placu Reichspräsidentenplatz.

Młodzi! Esperanto dla was...

Katowice. „Fajrujo de Esperanto Junularo“, Katowice, znane ze swej idealnej pracy na terenie W. Katowic, otwiera z dniem 25 bm. „kurs języka Esperanto dla początkujących“. Kurs ten, to nieprzerwana zabawa. Każdy uczeń zupełnie bezwiednie, opracowuje słówka, wyrażenia gramatyczne itp. Żmudną naukę urozmaica się humorem. Kurs będzie prowadził p. A. A. Siwiec-Blanquette, były uczeń, światowej sławy pedagoga ks. Cseh (czyt. Cze). Otwierając ten kurs, zarząd powyżej wymienionego towarzystwa, zaprasza zarządy towarzystw społecznych (młodzieży) jak: Harcerzy, S. M. P., P. Z. P., itp., by wysłały delegata na próbną lekcję tegoż języka, by tenże naocznie mógł się przekonać, że nie czcze reklamowanie jest obrazem tych słów lecz prawda. Przeważnie harcerzy wzywamy, bo zbliża się ich Jamboree, by tam mogli się szczerze porozumieć ze swymi obcokrajowwemi kolegami. Na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Anglji itd., setkami harcerze studjują język esperancki. Teraz właśnie nadarza się świetna okazja, nauczenia się tego języka przez nieskomplikowaną naukę! Kurs odbędzie się przy szkole dokształcającej kupiecko-handlowej przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Próbna lekcja 25 bm. o godzinie 7.30 wieczorem.

Echa upadłości „Elewatora“.

Katowice. Jak się dowiadujemy, w związku z upadłością fabryki budowy maszyn „Elewator“ w dniu wczorajszym sąd grodzki mianował komisarzem masy upadłości w osobie adw. Polskiego z Katowic.

Znowu oszust nabrał naiwną.

Katowice. Jerzy Szwiderbor ul. Wojewódzka doniósł, że dnia 19 bm. około godz. 16 zjawił się w kiosku jego siostry Anny przy ul. Lompy, pewien nieznany osobnik, przedstawiający się za urzędnika Śl. Urz. Wojew. i w toku rozmowy oświadczył jego siostrze, że sprawa uwolnienia jej od podatku została pomyślnie załatwiona, z tem jednak zastrzeżeniem, że natychmiast musi uiścić pewną opłatę i to w wysokości 20 zł. na rzecz bezrobotnych. Właścicielka kiosku, która faktycznie podanie takie złożyła w województwie, nie przeczuwała, że ma do czynienia z oszustem, wręczyła żądaną kwotę, z którą ten się oddalił. Gdy jednak następnie chciała się przekonać w Śl. Urz. Wojew. o prawdziwości opowiadania rzekomego urzędnika, przekonała się, iż padła ofiarą oszusta. Osobnik ten liczył około 22 lat, był wzrostu około 1,60 m., ubrany w płaszczu granatowym, kapelusz siwy i nosi okulary w czarnej rogowej oprawie. (p)

Kradzież przyrządu sygnałowego z samochodu.

Katowice. Dnia 20 bm. pomiędzy godziną 19 a 21 skradziono na szkodę inż. Tadeusza Michejdy z pozostawionego chwilowo bez dozoru samochodu osob przy ul. Bankowej elektryczny przyrząd sygnałowy, wartości 200 zł. (p)

Włamanie do kiosku.

Katowice. W nocy na 20 bm. skradziono z kiosku przy ul. M. Piłsudskiego na szkodę Marji Taturowej 80 tabliczek czekolady „Kosma“, 20 kartoników cukierków czekoladowych „Piasecki“ i około 90 sztuk jaj, łącznej wartości około 400 zł. (p)

Z wagonu kolejowego zniknęła skrzynia smalcu.

Katowice. Dnia 19 bm. skradziono w Katowicach z wagonu towarow. skrzynię z smalcem, wagi 25 kg. (p)

Wstrzymajmy się od hucznych zabaw karnawałowych!

Kościół wobec kryzysu gospodarczego.

Mając na uwadze ciężkie położenie gospodarcze kraju i nędzę szerokich warstw ludności, **księża biskupi poszczególnych diecezyj zwrócili się do społeczeństwa katolickiego, by powstrzymało się w roku bieżącym od hucznych zabaw karnawałowych.** Zalecenie księży biskupów ma na celu nietylko względy oszczędnościowe, pod hasłem którem obecnie żyjemy, ale **przedewszystkiem wzgląd moralny i społeczny, by nie razić uczuć ludzi biednych i cierpiących.**

Ostatnio w myśl wskazań JE. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego Akcja Katolicka wileńska wydała apel do miejscowego społeczeństwa, w którym porusza szereg aktualnych bolączek:

„Wobec ogólnego tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, **gdy tysiące i setki bezrobotnych i ich rodzin w Polsce, a miljony takich nieszczęśliwych na całym świecie przymiera głodem,** zdawałoby się, zakaże ludziom wydatków na kosztowne i huczne bale, na bale i zabawy publiczne.

Wśród nas jest tyle nędzy i biedy, tylu potrzebujących nie wskutek win własnych, lecz wskutek win dzisiejszego ustroju gospodarczego, który **zanadto odbiegł od myśli Bożej.**

Naprawdę wobec grozy sytuacji **nie wypada stroić się w jedwabie.** Wołamy do wszystkich ludzi dobrej woli: gdy tak wielka nędza wśród mas, **obróćmy te pieniądze, którebyśmy wydali na zbytkowne zabawy, na chleb dla tych, którzy są go pozbawieni. Bale i zabawy, już zapowiedziane lub przygotowane, ograniczmy do rozmiarów najskromniejszych.**

Wśród skromnych zabaw tanecznych **powstrzymujmy się od obcych naszej kulturze i rodzinnym tradycjom, egzotycznych tańców,** wykraczających przeciwko idei prawdziwego piękna a obrażających przyzwoitość.

Nie postępujmy niebacznie, chwytając bez wyboru wymysły ludzi o pojęciach pogańskich, spekulujących na słabościach duszy ludzkiej, a najczęściej rozmyślnie godzących w zasady skromności i moralności chrześcijańskiej.

Zwracamy się do młodzieży. Zwracamy się do Was, którzy najchętniej się bawicie, dla których rozrywka jest rzeczą godziwą. **Uczyńcie ofiarę. Ofiarę tem piękniejszą, że przyjdzie wam z trudnością. Trzeba nam solidarności. Wy młodzi potraficie występować solidarnie, gdy chodzi o osiągnięcie postawionych sobie celów. Wykażcie, że równie solidarni, potraficie być w obliczu etyki. Wzywamy do solidarności na tem polu całe społeczeństwo.**

Zamiast zabaw — chleb głodnym. Ufamy, że wszyscy szlachetni i zacni rodacy, a zwłaszcza ukochana młodzież, chętnie da posłuch naszemu wezwaniu.

Dwa pomysłowe oszustwa.

Józef Rütter, handlarz węgla; zam. w Wełnowcu doniósł, że dnia 18 bm. około godz. 15 w czasie gdy stał z furmanką naładowaną węglem przy ul. Stawowej przystąpił do niego nieznany osobnik i zaofiarował mu nabycie węgla za kwotę 28 zł. W czasie tych układów przystąpili do tego handlarza dwaj inni osobnicy i zaproponowali mu odstawienie węgla Rubinsteinowi przy ul. Piastowskiej 7. Handlarz zgodził się na tę propozycję — węgiel odwiózł pod wskazany adres, zesypał go na miejscu i powrzucał do piwnicy a gdy po skończonej pracy wszedł do mieszkania Rubinsteiną celem odebrania należnej mu kwoty, wówczas przekonał się, iż kwota w międzyczasie została już przez jednego z osobników podjęta.

Podobny wypadek zdarzył się w dn. 22 bm. o godz. 11 na ul. Zamkowej, gdzie również nieznany osobnik zaczepił handlarza węgla Machurę Jana z Wełnowca i zaproponował mu również dostawić węgiel do jednego z mieszkańców przy ul. Gliwickiej nr. 2 po cenie 28 zł. Gdy Machura zajechał na miejsce i zatrudniony był wrzucaniem węgla, wtenczas osobnik podjął pieniądze i zbiegł. W wypadku tym zachodzić będzie prawdopodobnie jeden i ten sam sprawca. Dochodzenia w toku. (p)

Gwiazdka podoficerów rezerwy.

Katowice - Dąb. W ubiegłych dniach sprawiło miejscowe koło podoficerów rezerwy b. miłą i serdeczną gwiazdkę, która była pierwszą od jego założenia. Na sali p. Czupryny zebrała się brać z zaproszonymi gośćmi, tak z grona nauczycielskiego, policji miejscowej, urzędnicy z kopalni i huty jak i liczne rodziny członków. Gwiazdkę zagaił prezes grupy p. Rusek, który powitał komdt. okręgowego, p. Gaszczyka, dr. Prodeża, dr. Szczepańskiego i in. Po odśpiewaniu kolendy przystąpiono do odegrania sztuczki „Chrapanie“, bardzo pięknie wykonanej. Następnie deklamowano kilka utworów. W dalszym ciągu przystąpiono do obdarowania członków w smakołyki. Było również losowanie nagród. Po ukończonej gwiazdce bawiono się przy dźwiękach orkiestry.

Byli łakomi na pościel, płótno itp.

Katowice - Dąb. W nocy na 20 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Józefy Sipnikowej przy ul. Dębowej 80 i skradli większą ilość bielizny damskiej, pościel na łóżka, nakrycie stołowe oraz zwój płótna na ręczniki i 4 pary trzewików damskich, łącznej wartości około 300 zł. (p)

Z Świętochłowickiego

Zebranie załogi huty „Falva“.

Świętochłowice. We wtorek w hucie Falva w Świętocholwicach odbyło się zebranie całej załogi. Na zebraniu obecnych było około 2300 robotników. Obrady toczyły się w nastroju bardzo podnieconym. Padały wnioski za bardzo ostremi rezolucjami a wielu mówców wskazywało na konieczność ogłoszenia strajku generalnego. W końcu uchwalono ostro zaprotestować przeciwko bezprawiu przemysłowców, a co do ogłoszenia strajku, poczekać do wyników czwartkowych obrad kongresu. Wkońcu robotnicy wezwali do utrzymania wspólnego frontu, który może przynieść zwycięstwo.

Warunki uruchomienia huty „Pokój“.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Odbyła się konferencja rady zakładowej huty „Pokój“ z zarządem huty w sprawie 15 proc. obniżki zarobków akordowych. Według twierdzeń nadzoru sądowego — przeprowadzenie tej obniżki jest konieczne, celem uruchomienia huty. Rada zakładowa oświadczyła, że nie jest kompetentna do zawarcia umów, wobec czego spór ten zostanie prawdopodobnie skierowany do wydziału facho wego przy związku pracodawców. Jak się dalej dowiadujemy, huta „Pokój“ ma obecnie zamówienia na około 10000 ton. Według obliczenia zarządu, zamówienia te wystarczą zaledwie na okres 2 miesięczny, przy zatrudnieniu 3 000 robotników, przyczem zastosowanie świętówek jest konieczne. Ponieważ załoga huty „Pokój“ składa się z przeszło 5 000 robotników, brak więc zatrudnienia dla 2 000 ludzi.

Z ostatniego zebrania Z. O. K. Z.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 17 bm. odbyło się miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z., któremu przewodniczył prezes dr. Bober. Na zebraniu tym p. Różycki wygłosił odczyt o losie Polaków na Warmji i Mazurach, obrazując ciężkie przeżycia, jakie rodacy nasi doświadczają w Prusach Wschodnich, gdzie z barbarzyńskiem okrucieństwem tępi się wszystko co polskie. Wobec ustąpienia jednego z członków zarządu a mianowicie przewodniczącego komisji oświatowej na stanowisko to powołany został p. Zagórski, prezes miejscowego związku nauczycielstwa polskiego, który złożył oświadczenie, że nauczycielstwo w gminie Lipiny stoi zawsze do dyspozycji wszystkich polskich związków społecznych. Następnie postanowiono, iż odegr. zostanie przez zespół nauczycielski sztuka teatralna p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“ a dochód z tej sztuki przeznaczony będzie na rzecz kolonij letnich. W wolnych głosach szczególnie żywy oddźwięk znalazła sprawa walki przeciwko obcokrajowcom, zatrudnionych w przemyśle górnośląskim.

Statystyka parafjalna.

Orzegów w Świętocholwickiem. W urzędzie parafjalnym zapisano w ubiegłym roku 321 urodzin, w tem 11 nieślubnych. Pogrzebów było 151, ślubów mał żeńskich zawarto 78, chorych zaopatrzono 145, Komunji św. rozdano 63 850.

Uroczystość zaślubienia N. M. Panny.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. W sobotę o godz. 6 wieczorem nieszpory w kościele M. Boskiej z kazaniem. W niedzielę 24 bm. o godz. 10,30 kazanie i uroczysta suma z asystą, odprawioną na intencję panien i młodzieńców. Po sumie nauka oraz odnowienie i składanie ślubów czystości. Rokrocznie przybywają do Piekar liczni czciciele M. Boskiej, którzy u stóp Jej cudownego obrazu odnawiają lub składają śluby czystości, szczególnej opiece Matki Bożej się polecając w twardej drodze życia.

Kolenda dla bezrobotnych.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Dn. 19 bm. w południe przybył ks. prob. Cedzich, wiceprezes miejsc. komitetu do spraw bezrobocia z kolendą **do kuchni dla bezrobotnych.** Powitali go przewodniczący komitetu p. nacz. Przybyła i kierowniczka kuchni S. Geralda. Licznie zebrani bezrobotni odśpiewali kolendy i wyrazili Komitetowi podziękowanie za zorganizowanie dla nich stałej pomocy w formie tej kuchni. Następnie odbyła się kolenda **w świetlicy dla bezrobotnych,** gdzie zebrała się głównie młodzież bezrobotna. Przemówienia wygłosili tu ks. prob. Cedzich i p. nacz. Przybyła. — Zaznaczyć należy, że gmina i miejscowy Komitet do spraw bezrobocia przy pomocy Wojewódzkiego i Powiatowego Komitetu oraz Wydziału Powiatowego udzielił bezrobotnym i biednym zapomóg gwiazdkowych w różnej formie: w gotówce, żywności, odzieży i obuwiu za kwotę około 12 tys. złotych.

Uroczystość w tow. śpiewu „Echo“.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Dnia 16 b. m. odbyła się gwiazdka Tow. śpiewu „Echo‘ w sali p. Sprusa. Z kolendą przybył ks. wikary Myrcik, który wygłosił podniosłą przemowę o religijnem i narodowem znaczeniu śpiewu i życzył „Echu“ jaknajlepszego dalszego rozwoju. Przemówienia z życzeniami wygłosili także ks. prob. Cedzich i p. nacz. Przybyła, prezes honorowy „Echa“, który wyraził uznanie dla pracy Zarządu pod przewodnictwem prez. p. Dworaczka i chóru pod batutą p. Kandory. P. prezes Dworaczek podziękował mówcom za życzenia i uznania, zapewniając, że będą one dla Zarządu bodźcem do dalszej pracy. Następnie po wspólnej herbatce odbyła się dla członków Tow. miła zabawa karnawałowa.

Najechanie furmanką.

Brzeziny w Świętochłowick. Dnia 19 bm. na szosie w czasie wymijania, najechany został 17-letni rowerzysta Kurt Piesczyk z Brzozowic przez furmankę, powożoną przez woźnicę Wojciecha Kobuszewskiego i doznał lżejszych okaleczeń ciała i uszkodzenia roweru. (p)

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Piaśniki w Świętochłowickiem. Na skrzyżowaniu ulic kierowca samochodu osobowego w dniu 19 bm. najechał na tramwaj, zdążający z Łagiewnik do Świętochłowic, wskutek czego samochód został poważnie uszkodzony a pasażerowie tego samochodu Helena Mildner, Jan Mildner, Elżbieta Mueller i Karol Przybytek, doznali lżejszych okaleczeń ciała. Po udzieleniu im na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, udali się o własnych siłach do domu. Winę w wypadku ponosi kierowca samochodu z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W niedzielę, 24. bm. o godz. 15.30 operetka „Księżniczka Ollala", wieczorem sensacyjna sztuka „Matrykuła 33".

Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie operetka Oskara Strausa pt. **„Bohaterowie".** — Główne role powierzono w niezawodne ręce pp. Bułatówny, Nochowicz, Rozwadowskiej, Jabłońskiego, Peteckiego, Kopciuszewskiego, oraz Domosławskiego, który operetkę reżyseruje.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 23. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 23. bm.: „Hiszpańska Mucha" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 23 bm. „Szopka polityczna" o godz. 22-ej.

Niedziela, dnia 24. bm.: „Księżniczka Ollala" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 24. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 26. bm.: „Hiszpańska Mucha" III. przedstawienie popularne o godz. 19.30.

Środa, dnia 27. bm.: „Bohaterowie" premjera o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 28. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 25. bm.: „Hiszpańska mucha" Rybnik o godz. 19.30.

Środa, dnia 27. bm.: „Matrykuła 33" Król. Huta o godz. 19.30.

Piątek, dnia 29. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" Mikołów o godz. 19.30.

*

„Czarodziejka z pod Czantorji"

Nowa sztuka regionalna: „Czarodziejka z pod Czantorji" dyr. K. Bergera i prof. J. Hadyny na deskach teatru cieszyńskiego.

Regionalizm współczesny podkreśla i uwypukla wartość kulturalną regjonu w ich historycznej perspektywie, daje impuls do tworzenia nowych wartości, charakteryzujących indywidualne właściwości i rysy opisywanego środowiska. O ile chodzi o region śląski, — to dorobek twórczy jest już imponujący, a zakres jego rozszerza się z dniem każdym. Najuboższej może w całym zespole twórczej inicjatywy regjonu przedstawia się dział dramatyczno-muzyczny, ostatnie jednak lata przyniosły pewne ożywienie i ruch i w tej dziedzinie. Warunki pracy zresztą nie przedstawiają się tutaj tak beznadziejnie. Olbrzymi skarbiec oryginalnych pieśni ludowych i materjałów ludoznawczych stoi otworem dla kompozytorów i muzyków, i z niego czerpać należy pełnemi garściami.

Do ostatnich udanych prób z zakresu tego rodzaju twórczości zaliczyć należy operetkę ludowa K. Bergera i J. Hadyny: „Czarodziejka z pod Czantorji", wystawioną w dniu 16 grudnia w teatrze cieszyńskim. Operetka przeznaczona jest dla scen ludowych i licznych zespołów amatorskich na Śląsku. Pogodny i wesoły nastrój, sposób ujęcia, humorystyczne zabarwienie sztuki trafią z pewnością do duszy szerokiego audytorjum słuchaczy. Poza granice środowiska, sztuka, zdaje się, nie wyjdzie.

Treść akcji, rozgrywającej się w 1 i 2 akcie w Bystrzycy na Śląsku cieszyńskim, w 3-cim na Czantorji, stanowi konflikt między „pachołkami" Jurkiem i Jędrysem o rękę dorodnej „cery" Sikorów — Kasi. Na tem tle przedstawia autor środowisko, kreśli sylwetki postaci. Do najlepszych należy para małżeńska Sikorów, najprzesadniejszych postać Jurka. Rozwlekła, mało skondensowana akcja, za długie djalogi — oto najpoważniejsze usterki kompozycyjne operetki. W dwu ostatnich odsłonach aktu trzeciego akcja pozbawiona jest cech prawdopodobieństwa, obliczona li tylko na efekt sceniczny. Muzyka melodyjna, delikatna, lecz, jak na operetkę śląską, bez właściwego kolorytu lokalnego, który tak dobitnie zabarwia pieśń ludową. Całość ożywiona tańcami o motywach śląskich i baletem.

Zespół amatorski pod reżyserją samego autora odegrał sztukę poprawnie. Ogólne uznanie zyskał sam autor w roli Jurka. Reszta zespołu wywiązała się z ról znakomicie. Na wyróżnienie zasługują pp. H. Tasakówna i J. Kaleta w roli małżonków Sikorów, W. Wolfówna w roli Kasi, Starczewska w roli Zuzanki i p. Trombik w roli kowala Jędrysa.

Autorom i wykonawcom należy się pełne uznanie za prawdziwy wysiłek i pracę. Z zadania wywiązali się znakomicie, to też spodziewamy się, że fakt ten zachęci ich do dalszej, intensywnej pracy w tym kierunku. Repertuar ludowy zyskał nową, dobrą sztukę. **Cz.**

*

Tylko jedno przedstawienie

„Szopki Politycznej" w Teatrze Polskim.

W sobotę 23 bm. o godzinie 10 wieczorem w Teatrze Polskim odbędzie się tylko jedno przedstawienie „Szopki Politycznej" aktualnej na 1932 rok. Niezależnie od popularnych osobistości politycznych śląskich, przesunie się przez „Szopkę" szereg wielkich polityków międzynarodowych.

Tekst i układ Andy Kitschmann. Lalki wykonał artysta malarz Kazimierz Rutkowski. Wykonawcy artyści komedjowi, śpiewacy i śpiewaczki. Bilety od 1 do 6 zł. Bony zniżkowe ważne.

Szkoła rolnicza żeńska i męska w Międzyświeciu.

W dniu 15 października 1931 r. **szkoła rolnicza w Międzyświeciu** obchodziła uroczystość zakończenia letniego kursu dla dziewcząt. Ze sprawozdania dyrektora szkoły wynikało, że zakład ukończyło 26 uczennic, a to z powiatów: cieszyńskiego 8, bielskiego 3, rybnickiego 2, pszczyńskiego 4, katowickiego 8 i świętochłowickiego 1.

Plan nauki obejmował: gotowanie, pieczenie, konserwowanie, porządki domowe, pranie, prasowanie, krój, szycie i roboty ręczne, hodowlę, mleczarstwo, ogrodnictwo, rolnictwo i wychowawstwo oraz dopełnienie nauk ogólnokształcących.

Podczas kursu urządzonych było kilka wycieczek naukowo - krajoznawczych do Cieszyna, Bażanowic, Puńcowa, Pszczyny, Starej Wsi (szkoła gospodarcza), Zawiercia (fabryka szkła), Częstochowy (zakłady pomologiczne Hoffmanna), Piotrkowa i Witowa (szkoła gospodarcza).

Szkołę zwiedzili: Okr. tow. roln. Oświęcim, szkoła rolnicza Czernichów, P. W. Sz. G. W. w Cieszynie, grono nauczycieli szkół powszechnych z powiatu pszczyńskiego.

W pracy społecznej biorą uczennice udział przez należenie do związku koleżeńskiego uczennic oraz związku absolwentek, który będąc w kontakcie ze związkiem absolwentów pod nadzorem grona nauczycielskiego, urządza zjazdy, kursa, odczyty, wykłady i t. p.

Szkoła rolnicza w Międzyświeciu zorganizowana na wzór zagranicznych: latem żeńska, zimą męska, jako jedyna w Rzeczypospolitej, ma doniosłe znaczenie w dzisiejszych zwłaszcza czasach, szczególnie dla dzieci rolników.

Tegoroczny **kurs żeński (letni) rozpoczyna się jak zwykle w dniu 15 kwietnia i trwa do 15 października.** Uczenice opłacają rzeczywiste koszta utrzymania w internacie szkolnym, oraz ponoszą koszta połączone z nauką kroju, szycia i robót ręcznych. Dla niezamożnych Śląska Izba Rolnicza przeznaczyła pewną ilość stypendjów, o które interesowane będą mogły ubiegać się.

Dyrekcja szkoły przystępuje w roku bieżącym do budowy kurników, celem pogłębienia praktycznych wiadomości uczenic w dziedzinie racjonalnej hodowli drobiu.

Bliższych informacji udziela dyrekcja szkoły w Międzyświeciu p. Skoczów.

Znak czasu — wyprzedaże.

Kryzys pobudza do kupna na wyprzedażach.

Wyprzedaże okazyjne nie miały nigdy takiego powodzenia, jak teraz, w wielkich miastach. Wielkie magazyny w rodzaju paryskiej „Samaritaine", „Lafayette", berlińskiego „Tietza", „Kardorfa", „Wertheima", czy londyńskiego „Piccadilly" — rzucają w momencie dogodnym, w końcu miesiąca, setki tysięcy najrozmaitszych towarów, fabrykatów na ladę sprzedażną, na wystawę, aby niską ceną zachęcić publiczność do kupna. Im kryzys daje się bardziej we znaki, im obniżki pensyj, zarobków są większe — tem silniej działa na kupujących argument taniości, wyraz magiczny — okazja!

W magazynach berlińskich można np. kupić parę kamaszy na wyprzedaży za cenę 3 marek 25 fenigów (oszczędność: 6 mk. 75 fen.) Mało jest takich, którzyby się oparli sugestji zniżki, kupują, ciesząc się, że oszczędzają w tych ciężkich czasach. Inna rzecz, iż tak tanio nabyte kamasze rozłażą się po dwóch tygodniach. Za psie pieniądze można nabyć moc rozmaitych rzeczy, potrzebnych i niepotrzebnych, tysiące faramuszek, które produkuje okazyjnie przemysł. Za małą sumę kupuje się dużo i tanio. To najważniejsze — z punktu widzenia obu stron, kupującego i sprzedającego. Magazyny pozbywają się co pewien czas dzięki wyprzedażom sporej ilości towarów, zalegających półki i składy od dłuższego czasu, mobilizują w kasach większe ilości pożądanej gotówki. Prasa i przedsiębiorstwa reklamowe zarabiają sporo na akcji wyprzedażowej, całe kolumny wielkich dzienników wypełniają olbrzymie ogłoszenia i wykazy cen. Dostawcy magazynów — fabryki, otrzymują wreszcie część należności za dostarczone dawno towary. W ten sposób kulejąca w czasie kryzysu cyrkulacja pieniądza, konsumcja i produkcja otrzymują dzięki wyprzedażom masowym sporadyczny zastrzyk energji i siły ożywczej. **L. L.**

Sprawy towarzystw.

Rybnik. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 13.30 odbędzie się w szkole I. w Rybniku walne zebranie Zw. Pszczel. Śl. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy wszystkich pszczelarzy o pewne przybycie. Taksamo prosimy o podanie na ręce sekretarza p. Sowy ile roi ma poszczególny pszczelarz zazimowanych, gdyż dane te potrzebne nam są do zamówienia cukru wolnego od podatku do karmy pszczół. Równocześnie prosimy o przyniesienie z sobą lub nadesłanie wszystkich wypożyczonych książek. Prosimy też wszystkich o uregulowanie zaległych składek. Na zebraniu wygłosi p. Gawlikowski referat o matkach kaukazkich. — **Zarząd.**

Katowice. W niedzielę, dnia 24 stycznia rb. o godz. 16.30 w Domu Związkowym przy kościele N. P. M. odbędzie się miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów, na którem wygłosi referat p. Szczyrba z Siemianowic. Uprasza się o liczny udział członków jak i gości. — **Zarząd.**

Król. Huta. Dnia 24 stycznia 1932 r. o godz. 14 odbędzie się zebranie filijne na sali p. Starzyńskiego przy kościele św. Jadwigi. Sprawy b. ważne. Referat nad ustawowem uregulowaniem odszkodowań uchodźców prowadzić będą pp. posłowe.

Zebrania Związku górników Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 24 stycznia br. odbywać się będą walne zebrania Związku górników Z. Z. P. z udziałem referentów związkowych w niżej podanych miejscowościach, na które uprasza się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Bogucice o godz. 16 w lokalu p. Przybyły.

Katowice filja I. o godz. 14 w lokalu zwykł.

Katowice filja II. o godz. 9 w lokalu p. Rzychonia.

Mościska o godz. 15 w lokalu zwykłym.

Gardowice o godz. 17 w lokalu zwykłym.

Bielszowice filja maszyn. o godz. 14 w lokalu p. Panka.

Bielszowice filja I. o godz. 16 w lokalu p. Panka.

Makoszowy o godz. 17 w lok. p. Grzywocza.

Przyszowice o godz. 14 w lok. p. Widucha.

Brzozowice o godz. 17 w lokalu p. Zajga.

Piekary W. o godz. 14 w lokalu p. Gruszki.

Janów-Wieś o godz. 14 w lok. p. Kotyrby.

Zawodzie o godz. 16 w lokalu Domu Lud.

Rydułtowy filja I. po nabożeństwie w lokalu zwykłym.

Krzyżkowice o godz. 15 w lokalu zwykłym.

Gołkowice o godz. 14 w lokalu zwykłym.

Czyżowice o godz. 15 w lokalu zwykłym.

Bujaków o godz. 15 w lokalu p. Purszke.

Kalendarzyk zebrań O. Z. P. R.

Sobota, dnia 23. stycznia 1932 roku.

Pszczyna. Plenarne zebranie koła Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 19.30 w hotelu „Pszczyńskim" (dwór). Zaprasza się również niezorganizowanych dotychczas podoficerów rezerwy.

Niedziela, dnia 24. stycznia 1932 r.

Chropaczów. Walne zebranie O. Z. P. R. o godz. 14 w lokalu p. Rogowej przy ul. Bytomskiej 16.

Wyry - Gostyn. Walne zebranie O. Z. P. R. o godz. 15 w lokalu p. Sermana w Wyrach.

Baczność delegaci Kół O. Z. P. R. Rejonu pszczyńskiego i mikołowskiego.

W niedzielę, dnia 24. stycznia br. o godz. 10 rano w sali „Polskiego Domu Ludowego" odbędzie się zjazd delegatów powiatu pszczyńskiego, na który zaprasza się delegatów wszystkich kół należących do rejonu pszczyńskiego i mikołowskiego.

Program radjowy.

Niedziela 24 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 10.25 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w W. Piekarach. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony twórczości Jana Straussa. 14.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 14.20 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Dokąd mamy zdążać?". 14.35 „Czy warto prowadzić pasiekę?". 15.00 Muzyka. 15.55 Program dla dzieci starszych. 16.20 Intermezzo muzyczne. 16.40 „O bólu głowy". 16.55 Popularne piosenki polskie z płyt gramofonowych. 17.15 „Ojców w zimie". 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne . 17.45 Utwory fortepianowe. 18.15 Koncert orkiestry Polskiego Radja. 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. (Prof. Stan. Ligoń). 19.25 Rozmaitości. 19.45 Słuchowisko. 20.15 Koncert popularny. 21.40 Kwadrans literacki. 21.55 Recital fortepianowy. 22.40 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 25 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd dzisiejszej prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 13.40 „Pierwsza pomoc w leczeniu zwierząt domowych". 14.15 Muzyka. 14.20 „Poznajmy najczęściej zdarzające się choroby zakaźne u zwierząt". 14.35 Muzyka. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 „Polska po powstaniu styczniowem". 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. Władysław Dzięgiel: „Najpiękniejsze powstanie". 19.40 Komunikaty strażactwa śląskiego. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Odczyt muzyczny. 20.15 Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie operetki Oskara Straussa „Czar Walca". W przerwach feljeton, dodatek do prasowego dziennika radjowego i komunikat meteorologiczny. 23.10 Muzyka taneczna.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 21 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8,89$^{7}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 30,60 zł. 100 franków francuskich 35,01 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lir włoskich 44,82 zł. 100 franków szwajcarskich 173,82 zł. 100 guldenów holenderskich 358,45 zł. 100 lei rumuńskich 5,30 zł. 100 guldenów gdańskich 173,72 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 20 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24,75. Jęczmień 20,25—23,00, browarowy 24,50—25,50. Owies 21,00—21.50. Mąka żytnia 65 proc. 37,00—38,00, pszenna 65 proc. 35,75—37,75. Otręby żytnie 15,75—16,25, pszenne 14,00—15,00, pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 33,00—34,00. Gorczyca 33,00—40,00. Wyka latowa 22,00—24,00. Peluszka 21,00—23,00. Groch Wiktorja 24,00—28,00, Folgera 29,00—32,00. Łubin niebieski 13,00—14,00, żółty 16,00—17,00. Seradela 25,00—28,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 20 stycznia 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: **Pszenica** 74 kg — 228 mk, 76 kg — 232 mk, 72 kg — 218 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 207 mk, 68,5 kg — 203 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 142 mk. **Jęczmień** browarowy 180 mk, latowy i na kaszę 175 mk.

Mąka za 100 kg: **Pszenna** nowa 60 proc. 31,50 zł, pszenna luksusowa 37,50 mk, żytnia nowa 70 proc. 29,25 mk, 65 proc. 30,25 mk, 60 proc. 31,25 mk.

Nadesłane.

Katowice-Brynów. Dnia 23 stycznia obchodzi przewodniczący naszej filji (od roku 1919) **p. Szymon Grabieński z żoną Zuzanną** jubileusz złotego wesela. Z tej okazji składa Jubilatom życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się jubileuszu żelaznego.

Zarząd Związku górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot w Katowicach.

(Jubilaci są czytelnikami „Katolika" od przeszło 60 lat. Redakcja przyłącza się do życzeń nietylko w imieniu własnem, lecz także w imieniu wszystkich inwalidów, czytelników „Katolika").

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Rozmaitości.

Biała kuropatwa.

W powiecie sierpeckim, w majątku Kolczyn, schwytano rzadki u nas okaz białej kuropatwy, która przesłana będzie do zwierzyńca w Warszawie. Kuropatwa stała się przedmiotem ataków ze strony wron, przed któremi schroniła się do jednego z budynków gospodarskich.

Szczury pożarły strażników latarni.

O 40 mil morskich od wybrzeża Gujany wznosi się na wysepce latarnia morska, zwana pospolicie „Latarnią trzech szkieletów“. Służbę na niej pełniło trzech marynarzy francuskich. Gdy pewnego razu światło na latarni nie zostało zapalone, pewien statek wpadł na skałę i rozbił się. Wskutek tego wysłano szalupę z rządowej stacji nadbrzeżnej, aby zbadać, czemu latarnia nie funkcjonuje. Marynarze, przybiwszy do wyspy, ujrzeli widok, który ich przejął zgrozą.

U brzegu widniały szczątki dwóch rozbitych okrętów, cała zaś powierzchnia wysepki, liczącej może 4.000 stóp kwadratowych, dosłownie pokryta była rojowiskiem ogromnych szczurów okrętowych.

Wobec tej ruchomej masy wstrętnych stworzeń nie było mowy o lądowaniu. Szalupa udała się do portu i za kilka godzin powróciła zaopatrzona w zapas trujących płynów i gazów. Wśród przeraźliwego pisku szczury schroniły się do wnętrza latarni morskiej, pozostawiając na placu mnóstwo trupów.

Gdy marynarze weszli do wieży, ujrzeli szkielety trzech strażników, doszczętnie ogryzione przez szczury. U stóp latarni walały się również ogryzione szczątki 13-tu osób. Widocznie z jakiegoś tonącego okrętu dostało się na wyspę tysiące szczurów, które formalnie pożarły strażników. A gdy wskutek niezapalenia latarni rozbił się statek, załoga częściowo dostała się na wybrzeże, lecz została pożarta przez zgłodniałe gryzonie.

Księża biskupi o przyczynach dzisiejszego przesilenia gospodarczego.

List pasterski biskupów węgierskich w sprawie kryzysu gospodarczego.

Biskupi węgierscy ogłosili z okazji świąt Bożego Narodzenia zbiorowy list pasterski, w którym zajmuje stanowisko wobec powszechnego kryzysu światowego. W orędziu tem stwierdzają biskupi węgierscy, **że główną przyczyną niezwykłego kryzysu, jaki przeżywa świat dzisiejszy, jest fakt, iż ludzie przewrócili zupełnie naturalny porządek świata, czyniąc ze środków, jakimi są dobra ziemskie, cel sam w sobie.** W taki sposób właściwy ostateczny cel naszego bytowania na ziemi poszedł w zapomnienie. **Bóg dał dobra ziemskie wszystkim bez wyjątku ludziom do użytku, nie zaś po to, aby z nich uczyniono bóstwo.** Kościół uczy, że posiadacze dóbr ziemskich nie są twórcami tych dóbr, natomiast przed Bogiem odpowiedzialni są za zarządzanie niemi. **Winni więc tak niemi dysponować, ażeby nie działa się krzywda bliźnim.**

Ks. kardynał O'Connel o przesileniu gospodarczem.

Dziekan episkopatu Stanów Zjednoczonych Am. Półn., kardynał O'Connel, wykorzystał niedawno obchodzoną rocznicę swych urodzin, by za przykładem innych książąt Kościoła omówić sytuację wytworzoną wskutek kryzysu gospodarczego. W enuncjacji swojej kard. O'Connel przestrzega przed zbytnim pesymizmem i defetyzmem. Oczywiście, **nie można przechodzić do porządku dziennego nad faktem straszliwego bezrobocia,** pamiętać jednak należy, że „pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki“. **Aby zwycięsko opanować trudności czasów dzisiejszych, trzeba przedewszystkiem, by wiara działała wspólnie z miłosierdziem i wyjednała nam błogosławieństwo Boże.** Pierwszym jednak obowiązkiem naszego honoru jest pomagać bezrobotnym przy wyszukiwaniu pracy.

Przy innej okazji, na posiedzeniu konferencji św. Wincentego a Paulo, kardynał O'Connel zwrócił uwagę, **że odpowiedzialność za stan dzisiejszy ponoszą wielcy bankierzy, kierownicy nieodpowiedzialnych trustów i t. zw. książęta przemysłu.** Oni to zapragnęli w szpony swoje zagarnąć ster rządów nad światem i świat ten poddały swojej materjalistycznej, mechanicznej kontroli. Z takiego stanu niewolnictwa musimy się uwolnić.

Buk piorunochronem.

Istnieje przekonanie, że buk chroni przed uderzeniem pioruna i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem bukowem, aby być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przyrodników, którzy opasali buki i dęby wstążkami z blachy cynowej. Po burzy przekonali się, że dęby były zwalone, buki natomiast stały nienaruszone, tylko pokrywająca je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych posiada pewne właściwości odprowadzania pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebezpieczeństwo istnieje dla ludzi, czy zwierząt, szukających pod bukiem schronienia przed burzą.

Skradziony samolot.

W Londynie zdarzył się niezwykły wypadek kradzieży, której „objektem“ był, ni mniej ni więcej tylko samolot. Właściciel samolotu posiłał się właśnie w hangarowej restauracji, kiedy przybiegał do niego służba i zameldowała mu o wypadku; samolot został skradziony, niewiadomo przez kogo. Rzecz oczywista, że żadne poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. W powietrzu trudno o ślady złodzieja, nie umiałby ich chyba odnaleźć sam Sherlok Holmes.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gaz. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.